



Halina Marszałek
ur. 1940; Biała Podlaska

Tytuł fragmentu relacji	Rok 1966 - wydarzenia milenijne, obraz jasnogórski
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, katedra, Katolicki Uniwersytet Lubelski, obraz jasnogórski, Jasna Góra, papież, wydarzenia milenijne

Rok 1966 - wydarzenia milenijne, obraz jasnogórski

Tak, ja muszę powiedzieć, że słyszałam o tym, ale to wtedy telewizory nie bardzo działały. Ja miałam od sześćdziesiątego czwartego roku telewizor, ale w telewizji nie pokazywali. Obraz był w katedrze i później na KUL. Bo tylko był w niektórych kościołach najpierw a później koło siedemdziesiątego roku już chodził tak po diecezjach. To już nie było obrazu tylko była sama rama. Tego na własne oczy nie widziałam, bo niby KUL jest nie daleko tam od Marchlewskiego, no ale akurat to nie zawsze się akurat tam poleci. To słyszałam, że właśnie aresztowali ten obraz, przykryli plandeką, zawieźli go samochodem na Jasną Górę. I tam umieścili w takiej niby kaplicy, bo to kopia jest, i tam pilnowali dzień i noc przed tym, żeby go nikt nie wywiózł.

I myśleli, że są bardzo mądrzy, jak oni zaaresztowali ten obraz, to się wszystko skończy. No ale przecież są inni mądrzejsi, i wymyślili sobie, że ramę, że świece, że Pismo Święte [będą wozić] i takim samym samochodem. To było tak, że nawet ten, kto nie wiedział co się stało, to w ten sposób dowiedział się dokładnie. Oni [księża] nawet przy tych nawiedzaniach w parafii nie opowiadali co tam się stało, no ale to ten powiedział, a to tamten powiedział. Tak dokładnie nie pamiętam, gdzieś tu pod Lublinem jakoś aresztowali ten obraz. Może i mówili, już nie pamiętam kiedy, skąd się dowiedziałam, bo wcześniej tośmy nie bardzo wiedzieli, bo to przecież u nas nie mówili. Myśmy mieli takiego znajomego księdza, tam w garnizonie, gdzie była nasza parafia i on do wojska później poszedł, jest kapłanem wojskowym, już teraz to jest na emeryturze. To on powiedział, co się stało. Ale i on dokładnie wszystkiego nie wiedział.

Ale później, ja już tak jakby dorosłam w międzyczasie, to też zauważyłam, że jak tylko były jakieś wydarzenia kościelne, to równocześnie były zaraz państwowe. Tak było w sześćdziesiątym szóstym roku na Jasnej Górze w to właśnie milenium, że też równocześnie coś wymyślili. W Gnieźnie była też taka uroczystość w kościele na tysiąclecie Polski, to równocześnie państwowe władze wymyśliły sobie prywatne tysiąclecie i nie puszczali ludzi do kościoła. Podejrzewam, że wtedy było jak tu na KUL-u. Wtedy był ten obraz na KUL-u to ja podejrzewam, że władze były takie, że nie bardzo dopuszczały tam [ludzi]. Bo to tak było chyba robione, że [kościół] był obstawiony. To tak samo jak przy innych kościołach było, że był tak jakby płot z policji. Taki był obstawiony, że nie puścili. Nie było tak, że mogłeś sobie tam pójść. Nie, tak nie było tak dobrze. Teraz sobie przypominam, że to tak było, że ci co pracowali na KUL-u, i tam byli z tego

środowiska, to oni tam wiedzieli i można było przyjść a innych to tak nie bardzo puszczali. A papież jak przyjechał do Polski pierwszy raz, to co było?

Data i miejsce nagrania	2010-05-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Marta Dobrowolska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"